

Wychodzi we Wtorek,  
Czwartek i Sobotę.

Przedpłata w miejscu:  
rocznie . . . 10 złr.  
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.  
miesięcznie — „ 85 „

Z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . 13 złr 60 c.  
ćwierćrocznie 3 „ 40 „  
miesięcznie . 1 „ 15 „

W Wiedniu przyjmuje  
przedpłaty i ogłoszenia T.  
Biełkowski, przy Augustiner-  
strasse (Bürgerspital).

# DZIENNIK POLSKI.

Lwów, dnia 16. Marca.

„Przyjaciół Domowy” je-  
ko dodatek rocznie 4 złr. 20 c.  
Redakcja w rynku Nr. 118.  
w lokalu drukarni Poremby.  
Wydawnictwo pod l. 503 1/2  
obok kościoła P. Marji.  
Ekspedycja i agencja inse-  
rat na placu katedralnym pod  
l. 31, w domu Majewskiego.  
Za ogłoszenia od wiersza  
drobnego druku 4 c. (oprócz  
opłaty stepowej 30 kr.)  
Reklamacje nieopieczęto-  
wane wolne są od opłaty. —

## Depesze telegraficzne.

Praga, 14. marca. Mianowania księ-  
cia Colloredo-Mansfeld marszałkiem krajo-  
wym ma już być niewątpliwe.

Paryż, 14. marca. Na wczorajszym  
posiedzeniu izby przedłożony został projekt  
ustawy względem prasy i stowarzyszeń.  
Osnowa jego jest taka sama, jak ją podały  
dzienniki. Picard wniósł interpelację wzglę-  
dem zmiany 26go artykułu konstytucji.

Bukareszt, 14. marca. Nowe mini-  
sterstwo otrzymało zatwierdzenie księcia,  
z wyjątkiem ministra wyznań Rossettego,  
którego tekę obejmuje tymczasowo minister  
robót publicznych Bratiano. Ministrowie skła-  
dali wczoraj przysięgę i przedstawiali się  
senatowi.

Nowy York, 13. marca. Wiadomość  
o zajęciu Meksyku przez republikanów jest  
bezzasadna. Wojska cesarskie pod dowódz-  
twem cesarza Maksymiljana zbliżyły się ku  
nieprzyjacielowi, i co chwila oczekiwana  
jest bitwa.

## Wiadomości polityczne.

Powtarzana przez kilka dni wieść o  
mającym nastąpić odroczeniu rady państwa,  
sprawdziła się nareszcie. Jak się dowiada-  
jemy z autentycznego źródła, rozesał pre-  
zydent gabinetu p. Beust do wszystkich na-  
miestników zawiadomienie, że najwyższem  
postanowieniem zostało zwołanie rady pań-  
stwa odroczone na czas nieoznaczony. Widać  
tedy, że panu Beustowi nie bardzo spieszo  
z ukonstytuowaniem drugiej połowy monar-  
chji, które bez wątpienia pociągnęłoby za  
sobą ukończenie dzisiejszego wszechwładztwa  
jego w rządzie. Prócz tego zdaje nam się  
być weale słusznem przypuszczenie, że do  
odroczenia tego musiały się przyczynić także  
zewnętrzne powody. Sprawa orjentalna doj-  
rzewa coraz więcej, lada chwila mogą zająć  
wypadki, które mogłyby zmusić Austrię  
do czynnego udziału w tej sprawie, a w ta-  
kim razie łatwo pojąć, że p. Beust chciałby  
mieć wolne ręce, i że obecność rady państwa  
mogłaby być dla niego bardzo żenującą.  
Już dzisiaj są rozmaite wskazówki po temu,  
że się zanoszą na ważne wypadki, które nie  
dozwolą Austrii pozostać obojętnym widzem.  
W Wiedniu mówią bardzo głośno o tem, że  
ostatniemi czasy nastąpiło między Austrią  
i Francją bardzo znaczne zbliżenie się co  
do sprawy wschodniej, a w dziennikach wie-  
deńskich pojawiają się już nawet pogłoski  
o przygotowywaniu wojskowych u południowo-  
wschodnich granic Austrii, gdzie ma być  
postawiony korpus obserwacyjny.

Nieprzyjazna słowiańskim ludom Austrii  
polityka p. Beusta, zaczyna już wydawać

zgnie swoje owoce. W Czechach powstaje  
widocznie z grobu stary upiór panslawizmu  
i znachodzi przystęp nawet w takich kołach,  
które dotąd opędywały się od niego najuro-  
czystszym zaklęciem. Dość jest czytać w naj-  
nowszych dziennikach pragskich panegiryki  
pisane dla Moskwy i o jej słusznych prawach  
do owładnięcia Wschodu, ażeby poznać, jaki  
wiatr wieje. Jakże zaś skutki mogą z takiego  
zwrotu wyniknąć dla Austrii, to zdaje nam  
się nie trudno odgadnąć. Podobnie nie po-  
dzielamy my weale tej uciechy, jaką spra-  
wia sobie „Debatte” szerokiemi rozumo-  
waniem, że kwestja rutenńska w Galicji weale  
już nie istnieje. Zachodzi tu niestety tylko  
mała pomyłka co do nazwy. Rzeczywiście  
kwestja rutenńska nie istnieje, bo nawet  
nigdy na prawdę nie istniała, ale za to ist-  
niała i istnieje, kwestja tak zwana russka,  
podsycona rublami moskiewskimi, a której  
celem nie jest również nic innego, jak tylko  
panslawizm i rozbięcie Austrii.

Z Węgier dolatują teraz tylko odgłosy  
powszechnej radości, a dzienniki peszteńskie  
przepełnione są głównie opisami przyjęcia  
Cesarza i uroczystości wyprawianych na cześć  
Monarchy. Podług najnowszych doniesień,  
ma Cesarz zabawić w stolicy węgierskiej do  
wtorku, a dziś oczekują tam przybycia p.  
Beusta. Wczoraj przed południem odbyła się  
ceremonja zaprzysiężenia ministrów. Arcybis-  
kup Bartakovics miał przy tej sposobności  
przemowę, na którą odpowiedział Cesarz, że  
„naród węgierski znajdzie w jego osobie naj-  
wierniejszego stróża terytorjalnej całości kró-  
lestwa węgierskiego i jego wolności kon-  
stytucyjnej”. Podczas pobytu Cesarza w Pesz-  
cie, mają toczyć się narady nad ważnemi  
sprawami węgierskimi, a o koronacji króla  
słychać, że ma nastąpić z pewnością z koń-  
cem maja.

Parlament północno-niemieckiego zwią-  
zku nie ukończył jeszcze obrad swoich nad  
projektem konstytucji związkowej. Najzna-  
komitsi mowy niemieccy popisują się na-  
przemianną swoją erudycją i elokwencją tak  
za projektem jak i przeciw niemu, a od  
czasu do czasu zabiera także głos p. Bismarck,  
szafując obficie zwykłemi frazesami swemi o  
wielkości i potędze Niemiec zjednoczonych,  
rozumie się pod berłem króla z Bożej łaski.  
Rozprawy te potrwać zapewne kilka dni  
jeszcze, ale już teraz przepowiadają organa  
pruskie, że ostatecznym ich rezultatem będzie  
przyjęcie projektu pruskiego. Mała tylko  
garstka przykutych przemocą do tego rydwa-  
nu wielkości niemieckiej deputowanych  
polskich i duńskich nie bierze żadnego  
udziału w tych rozprawach, ale z Berlina  
donoszą teraz, że mają oni już przygotowany  
protest, który złożyć przy specjalnej debacie  
nad pierwszym paragrafem projektu konsty-  
tucji, orzekającym wezwanie Prus zachodnich,  
Poznańskiego i Szlezewiku do związku pół-  
nocno-niemieckiego.

Wieści o układach między Francją i  
Holandją względem odstąpienia czy też sprze-  
daży Luxemburga Francji, utrzymują się  
ciągłe mimo zaprzeczania ministerjalnych  
organów francuzkich, a niespodziane przy-  
bycie teraz pana Benedettego do Paryża,  
stało się nową ich podniętą. Podług jednych  
mają te układy toczyć się bez Prus i prze-  
ciw nim, podług innych zaś z pomocą tego  
mocarstwa, które ma być za to wynagro-  
dzone księstwem Limburgiem. Między innemi  
podają już nawet cenę kupna na 300 miljo-  
nów franków.

Powstanie fenickie w Irlandji przygasa  
już widocznie. Podług najnowszych donie-  
szeń z Limeriku i Dublina powróciła ruchoma  
kolumna, wysłana dla ścigania uciekających  
powstańców w góry, nie schwytawszy ani  
jednego powstańca. Prócz tego uorganizowa-  
no drugą ruchomą kolumnę i wyprawiono  
osobne pociągi z wojskiem z Limeriku do  
Thorlos i Maryborough. W Limeryku jednak  
obawiano się zawsze jeszcze napadu i miesz-  
kańcy gotowali się do obrony. Policja skon-  
fiskowała broń i aresztowała kilka osób.  
O naczelniku zaś Fenistów, Stefensie, sły-  
chać, że ma się znajdować w Paryżu.

Rząd hiszpański wynalazł znowu jedną  
zbrodnię, zasługującą na karę śmierci. Oto  
wydano rozkaz, że każdy rozsiewający fał-  
szywe wieści, ma być stawiony przed sądem  
wojennym i rozstrzelany. Więcej najprzód  
wypadałoby rozstrzelać wszystkich tych,  
którzyby utrzymywali, że dzisiejszy rząd  
hiszpański ma jeszcze jakikolwiek wzgląd  
na prawa boskie i ludzkie.

Kwestja orjentalna alarmuje widocznie  
coraz bardziej dyplomację europejską, a naj-  
lepszym dowodem tego są pojawiające się  
teraz w dziennikach coraz częstsze pogłoski  
o rozmaitych kombinacjach i przymierzach,  
którym następnie z równą skwapliwością  
strony interesowane zaprzeczają. Tak pisano  
przed kilkoma dniami, że między Anglią,  
Francją i Rosją nastąpiło już porozumienie  
w kwestji orjentalnej, a teraz zaprzecza temu  
angielski organ ministerjalny „Globe”, a po-  
dobne oświadczenia przynoszą równocześnie  
także „Journ. de St. Petersburg” i „Indep.  
Belge”. Ostatni mianowicie dziennik powiada,  
że dotąd niezgodziły się jeszcze weale ga-  
binety tych trzech mocarstw na wspólne po-  
stępowanie w sprawie wschodniej. Francja  
miała proponować innym mocarstwom opie-  
kuńczym, ażeby wspólnie z nią doradzały  
Porcie zrzeczenie się Tesalji i Epiru, by po-  
święceniem części uratować całość. Ale pro-  
pozycję tę miano nieprzychylnie przyjąć w  
Londynie, a nawet słysząc, iż posel angielski  
w Stambule otrzymał instrukcję, ażeby  
opierał się dążności Francji; Rosja zaś cho-  
ciaż w zasadzie ma się zgadzać na kombi-  
nację Francji, miała odpowiedzieć, że do przy-





wrócenia trwałego pokoju na wschodzie potrzeba przede wszystkim uzyskać od Porty dopełnienie zobowiązań, jakie przyjęła na siebie co do emancypacji poddanych chrześcijańskich. Francja niesprzeciwiając się temu, ma jednak obstawać przytem, że wprzód potrzeba przytłumić powstanie i w tym względzie ma już być w toku zbliżenie się. W Paryżu oczekują tylko jeszcze odpowiedzi z Petersburga, po której spodziewają się, że różnice zdań pomiędzy obydwojma dworami zostaną ostatecznie wyrównane. Tak pisze „Indep. belge“, gdy tymczasem dzienniki angielskie utrzymują znowu jako rzecz niewątpliwą, że przymierze między Rosją i Prusami jest już faktem dokonany, a przygotowania wojskowe, przedsiębrane teraz widocznie w obudwu tych państwach nadają nie małe prawdopodobieństwo temu twierdzeniu.

Sprawa serbska jest dotąd jeszcze w zawieszeniu. Wiadomo tylko, że odpowiedź Porty na ultimatum księcia serbskiego odeszła z Konstantynopola, ale osnowa jej nie jest jeszcze znana. Serbski dziennik „Vidovdan“ wie tyle tylko — jak powiada z pewnego źródła — że w ogóle jest ona zdolną zaspokoić żądania Serbji, a jeden z dzienników wiedeńskich utrzymuje nawet, że Porta zezwala w niej na ewakuację twierdz serbskich bez żadnych warunków, gdyż otrzymała od mocarstw zachodnich zapewnienie, iż będą czuwać nad dopełnieniem postanowień traktatu paryskiego co do utrzymania zwierzchnictwa Porty nad Serbją. Inna natomiast wersja utrzymuje, że Porta zgadza się na opróżnienie twierdz serbskich, pod tym jednak warunkiem, ażeby obok serbskiego powiewał sztandar turecki, gdyż Sultan zastrzega sobie obsadzenie tej strategicznej pozycji w razie wojny. Łatwo pójść, że na taki warunek Serbja nigdyby nieprzystąpiła.

### Co to jest dualizm?

Na ziemi naszej odbywają się od czasu do czasu nie tylko polityczne, lecz i geognostyczne rewolucje. Zachodzi wprawdzie ta różnica, że pierwsze odbywają się dość często, podczas gdy drugie powtarzają się w odstępie tysiąca i więcej lat. Gdzie przed kilkunastu wiekami były morza, tam dziś zdybać można najżyźniejsze pola, podczas gdy w innych miejscach ziemia zapadając się, utworzyła góry i padoly.

Owóż w naszych czasach nie zdarzył się wprawdzie w bliskości naszego kraju nigdzie podobny przewrót na kuli ziemskiej, a przecież zmieniło się nasze geograficzne położenie. Byliśmy bowiem do tego czasu tego pewnego przekonania, że Galicja leży na północ i wschód królestwa węgierskiego, podczas gdy teraz nagle należemy do zachodniej części monarchji i do krajów z tej strony Litawy, aczkolwiek kraj nasz ani po tej, ani po tamtej, ani po żadnej stronie Litawy nie jest położonym. Ale cóż robić; polityka nakazuje, abyśmy należeli do zachodniej części monarchji, więc musimy się do niej zaliczyć mimo faktycznego położenia naszego.

Przylączenie Galicji do krajów z tej strony Litawy ma jednak nie tylko znaczenie geograficzne, boby nas to najmniej dot-

knęło, ale pociąga za sobą wcale dotkliwe skutki. Należąc bowiem do zachodniej części monarchji, podlegamy temu organizmowi i tej formie państwowej, jaką się cieszą kraje tak zwane niemiecko-słowiańskie. Przypatrzmy się przeto bliżej urządzeniu i obecnemu stanowi obydwóch części monarchji, z czego jedynie poweźmiemy prawdziwe wyobrażenie, co za różnica zachodzi między Węgrami a krajami z tej strony Litawy, do których zaszczyt mamy należeć, i co to jest właściwie ten fatalny dualizm.

Węgry otrzymawszy niezależne i odpowiedzialne ministerstwo, weszły od razu w używanie całej pełni praw konstytucyjnych, jakie tylko w udziale mają najwolniejsze kraje. Najkardynalniejsze prawa, przysługujące konstytucyjnym państwom w pierwszych zaraz dniach życia ich politycznego, były przedmiotem uchwał sejmu węgierskiego, który samowładnie szafuje groszem kraju i krwią synów swoich. Prawa przyzwolenia podatków i rekrutów praktycznie już wykonywał sejm peszteński, a mając oddane w swe ręce to najwyższe konstytucyjne uprawnienie, i winnym kierunku postępować może w czysto narodowym duchu dla dobra kraju i narodu. Zarządzając pieniędzmi, nie będzie ich wydawać na zbędne wydatki, lecz zawsze pierw dobrze obmyśli, zanim nałoży na ludność podatek nowy lub istniejący podwyższy.

Prócz przyzwolenia podatków i rekrutów, zajmował się sejm peszteński urządzeniem komitatów, w których wedle starego prawa, ludność wybiera urzędników politycznych i sędziów, co jest najwyższym szczeblem autonomji, praktykującej się jedynie w Anglii, Szwajcarii i Ameryce. Obsadzając urzędy z grona swego wybranymi obywatelami, mają Węgrzy najpewniejszą rękojmię, dobrego i rzetelnego zarządu i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

Ostatecznie zaprowadziło ministerstwo węgierskie sądy przysięgłych dla dziennikarstwa, czem uczyniło je najniepodleglej- szym i przyznało tylko prawu przynależny wpływ.

Z tych przedwstępnych czynności rządu odpowiedzialnego węgierskiego, opartego na rzetelnym konstytucjonalizmie, któremu przysługują najobszerniejsze i najliberalniejsze prawa we wszystkich sprawach krajowych, można powziąć różnicę, zachodzącą między węgierskimi a niemiecko-słowiańskimi krajami.

Z tamtej strony parlament i odpowiedzialne ministerstwo — z tej strony nadzieja otrzymania czegoś podobnego; tam szafunek grosza i krwi w rękach reprezentantów narodu — u nas naród bez wszelkiego wpływu na przyzwolenie podatków i rekruta; tam autonomja w najszerszym tego słowa znaczeniu, gdyż administracją i sądami zawiadują wybieralni urzędnicy — u nas miasto tego systemu biurokratyczny w nieczem

niezmieniony; tam wolność prasy i sądy przysięgłych — u nas kofiskaty i szmerlingowski duch ustawy.

### Brak ludzi.

Zarząd kraju i gminy zostawał aż do chwili usamowolenia gmin w rękach rządu, który nie bacząc nigdy na potrzeby lokalne, kierował administracją z biura centralnego i opierał swe rozporządzenia na sprawozdaniach podwładnych urzędników. A ponieważ ci panowie stosunków krajowych nie znali i zasadam nam nieprzyjawnym holdowali, przeto zarząd tak kraju jako też i gminy doprowadził nas do ubóstwa i przygniótł wszelki żywszy rozwój na dłuższe lata.

Z dniem prawomocy samorządu gminnego otworzyła się dla nas nowa era. Nadano nam bowiem prawa, które umożliwiają podratowanie stosunków materialnych zubożalej gminy i zajęcie się podniesieniem dobrobytu. Z minionej administracji rządowej pozostały jednak dwie zapory, które samorządna gmina nie tak łatwo usunąć zdoła. Zaporami temi są pustki w kasach gminnych i brak ludzi z administracją obznajomionych.

Pustki w kasach są naturalnym wynikiem byłej opieki rządowej, która po zapisanemu rozporządzeniami wyższych instancji, żadnej innej nie uznawała myśli i najzbawienniejsze odrzucała projekta, skoro tylko takowe w normaljach zawarte nie były. Długie lata utykać będziemy w skutek braku zasobów gminnych i nie tak łatwo zdołamy się podźwignąć, albowiem kraj przeciążony podatkami, nie poparty w sile produkcyjnej, z trudnością zdoła opędzić wydatki, które samorząd koniecznie za sobą pociąga. Lecz pierwszą tę zaporę możnaby powoli usunąć, gdyby drugi nas nie przygniatał ciężar. W kraju bowiem, gdzie tyle sił przyrody leży odłogiem, gdzie wielka ilość źródeł materialnych bezużytecznie zostaje, gdzie racjonalny przemysł i gospodarstwo za ledwie w najniższym szczeblu znajduje zastosowanie — dały by się odkryć dochody nie tylko dla pojedynczych ludzi, lecz i dla osób moralnych — dla gmin — dla kraju. Jeżeli spojrzymy na obszarem uboższe gminy w sąsiednich państwach, to ze zdumieniem widzimy ich dobrobyt, nieumiejąc sobie częstokroć źródła ich dochodów wytłumaczyć. A dochód ich leży przecież w zdolnościach administracyjnych, zostających w sprzeczności z naszym niedołęstwem. I nie dziw, kształcono nas bowiem w jednym tylko kierunku, chowając nas na urzędników — reszta gałęzi umiejętności leżała i leży odłogiem; gdy więc dziś przychodzi nam o własnych stanąć siłach i własnym rozumem stwarzać dochody — brakuje nam ludzi odpowiednich, a brak ten jest drugą i to ważniejszą zaporą w organizacji gminnej. Urzędy gminne ukonstytuowały się już prawie wszędzie, z małemi tylko wyjątkami,



spowodowanemi miejscowemi mało znaczącymi okolicznościami. Pomijając te miasta, w których dawniejsze magistraty przyzwyczaiły nieco ludność do czynności gminnych — reszta nie zna dokładnie własnego zakresu działania i rzadko gdzie posiada w łonie swoim ludzi, którzyby poświęciwszy czas i umiejętności swe dla dobra ogółu, zechcieli pracować na korzyść gminy. Z tąd też okazuje się niezbędną potrzeba przyjmowania ludzi z administracją obeznanych, którzyby organizm gminy znajomością swą na właściwe sprowadzili tory. Ludzi takich bardzo mało w kraju — urzędnicy bowiem rządowi, którzy w skutek nowej organizacji politycznej z dawnych swych posad usunięci zostali, są wprawdzie rutynowani pisarze, jednak rzadko który z nich wypełni odpowiednio miejsce sekretarza gminy w małej nawet mieście.

Zdaniem naszym przeto winny gminy najpierw starać się o znaczniejsze dotacje dla swych urzędników, albowiem za tanie pieniądze zdolnych nie otrzymają ludzi — następnie zaś o każdym opróżnionem miejscu uwiadomić jak najszersze koło mieszkańców krajowych, a ostatecznie, przy mianowaniach, nie osobistościami, lecz zdolnościami kandydatów się powodować i młodszym siłom przed starszemi dawać pierwszeństwo. Siły młodsze bowiem, nie zepsute w szkole rutynowanej biurokracji, wydobędą prędzej ze siebie zasób potrzebnych zdolności, i prędzej wystąpią z inicjatywą, która zawsze podpadnie pod obrady poważnego ciała rady gminnej.

### Z Litwy.

Żadna z ziem dawnej Rzeczypospolitej polskiej nie jest tak uciężmioną przez Moskali i nie wystawiona na tyle udręczeń i katuszy jak Litwa. W biednej tej krainie wyroki śmierci zabierają setkami najlepszych synów tej ziemi, a Sybir zaludniony jest krociami jej ludności. Wszystkie furje despotyzmu wypuścili Murawiewy i Kaufmany, aby kraj ten zniszczyć a potem zmoskwic. Dążność ta zmoskwicenia zaślepia Moskali tak dalece, że używają wszystkich środków, aby tylko dopiąć upragnionego celu. Wymordowawszy częściowo mieszkańców, a zapędziwszy drugą część na Sybir, pokonfiskowano im majątki, które teraz za becen się sprzedają rosyjskim czynownikom. Ale cóż to wszystko pomoże, kiedy lud mimo importowanych rosyjskich właścicieli zawsze pozostanie polskim, choćby go i gwałtem na szysmę nawrócono. I to właśnie jest jedyną dla nas otuchą, że mimo wszelkich gróźb i gwałtów, wynarodowienie Litwy jest niemożliwe, ponieważ lud litewski, to jądro ludności kraju, nie może być innym, jak takim jakim go Bóg stworzył.

Niema więc obawy! Litwa pozostanie polską; ani Murawiew ani Kaufman ani żadna człowiecza siła nie przemarodowi jej. Ze się zaś istotnie tak rzeczy mają i co właśnie dla nas jest największym zaspokojeniem, to ta okoliczność, iż nawet dzienniki rosyjskie przyznawają polskość ludu na Litwie, uważając to za opór niedozwalczania pod wzglę-

dem zmoskwicenia kraju. „St. Pet. Wied.“ piszą też z tego względu:

„Jeżeli już niema kwestji co do narodowości zachodniego kraju, i jeżeli tak ze względu na przeszłość jak i obecną chwilę, kraj ten stał się stanowczo organicznie składową częścią państwa rosyjskiego, to każdy racjonalny środek, dążący do wzmocnienia w tym kraju rosyjskiego żywiołu, jest niesłychanie potrzebnym, i brak środków podobnych byłby zjawiskiem do najwyższego stopnia zasmucającym, tak ze względu na narodowość rosyjską, jak i państwowe wymogi. Do liczby środków racjonalnych, mogących stanowczo ułatwić spójnienie zupełne zachodniego kraju z carstwem, należą bezspornie środki, mające na celu wzmocnienie tam klasy rolniczej żywiołu rosyjskiego. Społeczeństwo rosyjskie bacznie śledzi za tym środkiem, dziennikarstwo więc nasze grzeszyłoby w obec najprostszych swych interesów, gdyby nie szło za śladem społeczeństwa. Mówiąc o wzmocnieniu stanu rolniczego żywiołu rosyjskim, bierzemy słowa te w najobszerniejszym znaczeniu; rozumiemy pod niemi tak dobrze szlachtę jak i włościan. Byłoby bardzo smutną rzeczą, a nawet owe środki wzmacniające nie osiągnęłyby swego celu, gdyby starały się tylko przyciągnąć do zachodniego kraju jeden stan społeczeństwa naszego. Takie jednostronne działanie byłoby niewłaściwem w tej nader trudnej państwowej sprawie, która wymaga nie tylko głębokiego rozmysłu, ale nadto i współudziału wszystkich społecznych sił rosyjskich....“

„Zrusyfikowanie kraju jest jednym z najważniejszych zadań; zrealizowanie tego zadania w praktyce niesłychanie ważne. Słyszeliśmy, że głównie mają zwrócić uwagę na wzmocnienie żywiołu rosyjskiego co do większych własności. Kombinację tę uważamy za najmniej stosowną i dla tego zwracamy na to uwagę, iż daleko lepiej postąpimy, wzmacniając tam żywioł włościański; bo jeżeli sprowadzimy tam chłopów rosyjskiego i damy mu od 30 do 50 dziesiątyn gruntu, to on pociągnie za sobą rodzinę swą i domowników, a nie będzie się otaczał plenipotentami miejscowymi, żydami, faktorami i t. d., wszystko sprowadzi swoje, otoczy się całkowicie swym żywiołem i zaprowadzi tu obyczaj rosyjski. Dziesięciu rozumnych i dobrych chłopów, zrobi daleko więcej dla sprawy rosyjskiej, jak jeden gruby pomieszczyk, który nabędzie przy pomocy rządu od 300 do 500 dziesiątyn ziemi.“

Ekspektoracje te są najlepszym dowodem, że lud prosty na Litwie jest polskim i że zniszczenie szlachty niedoprowadzi jeszcze Moskali do celu, bo pozostanie lud, którego wynarodowienie niepodobna.

Prócz usiłowań Moskwy oddania własności ziemskich w ręce Rosjan, starają się oni wszelkimi siłami szerzyć prawosławie, co jednak tylko u pojedynczych udaje im się osób, których i tak Moskale sami za podłych uznają.

Taki jest obecnie stan Litwy, nad którym nie wypada nam rozpaczać, bo mimo wszelkich wytyżeń Moskwy, nie zmoże ona ludności, która z tak podziwienia godnym zaparciem się i poświęceniem znosi katusze despotyzmu rosyjskiego. Położenie to opisuje żywymi barwami korespondencja „Dz. Pozn.“, z której przytaczamy ostatni ustęp:

„Boleść i cierpienia dźwigamy z godnością, siedzimy w domu, czcząc bogi domowe. Życia towarzyskiego wprawdzie nie ma żadnego, ale szczerze wam powiadam, że w położeniu naszym

nie mamy do niego najmniejszego pociągu. W obec świeżych grobów i mogił, w obec cierpień braci naszych na Sybirze i po szerokim świecie, jedynie żałoba uroczysta i poważna nam przystoi. I cała też Litwa ma tę uroczystą postać. Stoi ona, jak matka rozżalowana pod krzyżem i wzroku ani na chwilę od niego nie odwraca. A cudownie piękną jest z tą żałobą. Podobna fizjonomja i miast. Szczególniej Wilno przoduje w tym względzie, a nie jest to rzecz udana, płynie z duszy, z serca. Jaka tam uroczystość, powaga; jaka oszczędność i skromność w ubiorach! Zbytek przepadł, a natomiast króluje dobrze zrozumiana oszczędność. Tylko Moskale się bawią i szaleją, ale też im pieniądze przychodzi łatwo i wreszcie smucić się nie mają powodu. Chciałbym, żebyście zobaczyli Wilno, Litwę, ukochalibyście je całą duszą. Jestem Polakiem, a jednak patrząc na tę Litwę rozkrzyżowaną a nie upadającą, doprawdy dumny jestem, że się na niej urodził, a tem dumniejszy, że z innych stron naszej ojczyzny ukochanej dochodzą nas wieści, głoszące, że są ludzie, którzy nawet nieszczęścia uszanować nie mogą, a którzy za kilka chwil podniesienia ducha i świadomości obowiązków, lata w szalach, w zapomnieniu obowiązków obywatelskich tracą.“

### Nowiny z kraju i zagranicy.

— Na dochód czytelnicy młodzieży kupieckiej we Lwowie, danem będzie w tym miesiącu amatorskie przedstawienie w teatrze. Odegrać mają amatorowie trzy sztuczki: Łobzowanie, List Fredry i Kobiety płaczące z francuzkiego. Na zakończenie będzie odtąńczony wielki mazur.

— W przeciągu dziesięciu dni skonfiskowano już po raz drugi pismo humorystyczne „Chochlik“, odznaczające się wielkim dowcipem, a tem cenniejsze, że w dowcipach swych nigdy się nie wyczerpuje i nie powtarza, jak to bywało z innymi pismami tego rodzaju u nas. Dowcip „Chochlika“ ostry, gryzący, a przytem elegancki — widać, że redakcja pisze z głębi swego przekonania, i że prawdziwym jest jej godło: „jeżeli gryzę co, to sercem gryzę.“

— Kupiec tutejszy p. Margulies udał się był przedwczoraj do banku anglo-austriackiego w interesach handlowych. Dowiedziawszy się tam o spadku papierów na giełdzie wiedeńskiej z rozpaczki został tknięty apopleksją. Przy zmarłym znaleziono w pugilaresie 100.000 złr. papierami.

— Dorożkarze tutejsi, stojący na placu bernardyńskim najwidoczniej prześladowają wszystkich idących piechotą; wstręt to z ich strony wytłumaczony, chcielibyśmy tylko, by się nie objawiał czynnie, w sposób dotkliwy dla przechodniów. Dorożkarze bowiem w największe błoto stają w poprzek chodnika prowadzącego przez plac bernardyński — a przechodnie muszą albo czekać na dość zabłoconym chodniku, albo obchodzić dorożkę naokoło grzęznąc w błocie po kostki. A nie łatwiejszego jak przy tej sposobności dostać dyszlem w plecy. Zwracamy na to uwagę policji, bo nie tylko wygodą, ale i bezpieczeństwem publiczności wymagałyby, żeby nie dozwalać dorożkarzom tego zatrzymywania się na środku chodnika.

— Do artykułów, które się najczęściej wypożyczają i zapożyczają, należą pieniądze. Także fraki wypożyczają się kawalerom, niemniej biżuterje damom na bale. Dotąd jednak nikt nie słyszał, by trumny pożyczano. Miasto Przemyśl doszło już i do tej wysokości przemysłu. Niedawno temu chowano tamże żołnierza z całą paradą wojskową; niesiono zmarłego w przyzwolonej trumnie przy odgłosie muzyki aż do grobu, tu wysypano nieboszczyka w dół, a stolarz właściciel trumny, wzięwszy ją na plecy pomaszzerował za muzyką do domu.

— O morderstwie dokonanem w Dawidowie na tamtejszym proboszczu ks. Flisowskim, dowiadujemy



się następujących szczegółów: W nocy z 12. na 13. b. m. wpadło dwóch złoczyńców do probostwa, gdzie ks. F. już spał. Strzelili do niego dwa razy, ale gdy mu tylko rękę przestrelili, rzucili się na niego i poderżnęli mu gardło. Po dokonaniu morderstwa zrabowali całą gotówkę, jak donoszą wynoszącą kilkanaście tysięcy w srebrze i złocie i w książeczkach kasy oszczędności. Złoczyńców przytrzymano tej samej nocy. Po dokonanej zbrodni bowiem udali się obydwaj — organista miejscowi i syn jakiegoś komisarza — do karczmy, gdzie organista przypadkiem wypadł z kieszeni worek z dukatami. Przytrzymano go więc zaraz. Ze Lwowa udała się wczoraj sądowa komisja na miejsce.

— Z Krynicy otrzymujemy wiadomość następującą o antynarodowej agitacji między ludem wiejskim. Nowo wybrani reprezentanci gmin tamtejszego powiatu zebrał się w dniu 26. lutego w Krynicy, w celu złożenia przyrzeczeń co do sumiennego wypełniania obowiązków — w myśl §. 23. ustawy gminnej. Do zebranych przemówił nacelnik powiatowy i ks. F. J., proboszcz obrz. ład. jako delegowany od Wydziału krajowego, w celu objaśnienia zgromadzonych o przedmiocie zebrania. Po skończonych przemowach podniosły się pomiędzy zgromadzonymi dygnitarzami gminnymi głosy, iż przyrzeczenia nie mogą składać na ręce ks. J. ponieważ mają swoich ruskich księży; a złożenie przyrzeczenia na ręce księdza łacińskiego byłoby przyrzeczeniem dla Polaków. Nie pomógł przedstawienia, że ks. J. jest delegowany od Wydziału, że tylko przyrzeczenie ma odebrać, a potem do niczego mieszać się nie będzie — zgromadzeni nie dali się przekonać i wyszli z urzędu z wyjątkiem dwóch, którzy przyrzeczenia złożyli. Są to oczywiście tylko skutki agitacji, obalamującej lud. Agitacja ta prowadzona jest także w kierunku szczytackim. Usiłują zaprowadzić rozmaite zmiany w obrządkach, jak dawanie ślubów stojąco nie klęcząc, nieużywanie katafalków przy nabożeństwach itp., do czego jednak lud tamtejszy nie daje się nakłonić.

— Jako ilustracja do agitacji pomiędzy naszym ludem wiejskim, niech posłuży wiadomość, iż z powodu puszczenia w obieg nowych not państwa jednorenskowych, rozeszła się między ludem pogłoska, jakoby to były pieniądze pożyczone Austrii przez Rosję. Cesarz rosyjski — powiadają sobie chłopcy — pożyczył naszemu cesarzowi pieniądze i weźmie za to Galicję,

— We wsi Lutezy obw. tarnowskiego w czasie nabożeństwa w popielcową środę, powstała w karczmie bójka pomiędzy włościanami, pozostałymi tam jeszcze z ostatniego wtorku. Bójka poczęła się z powodu przegranej w karty. Przyszło wreszcie do tego, iż jeden z chłopów ojciec kilkorga dzieci, przeciwnika swego polanem tak mocno w głowę i pierś uderzył, iż tenże w parę godzin po tem skonął. Zabity był urlopnikiem.

— Dnia 28. marca umarł proboszcz w Stryju, x. kanonik Jaworski. W diecezji lwowskiej wakuje przeto 15 probostwo, których z powodu kwestji terna dotąd nieobsadzono.

— Jak wiadomo Szląsk austriacki podlega władzy duchownej arcybiskupa wrocławskiego. Obecnie ma to ustać; część zachodnia tej krainy będzie przydzielona do diecezji ołomuńskiej, a okręg cieszyński do diecezji krakowskiej.

— Uwieszony już przez kilka lat w Peszcie N. Tancies za przestępstwo polityczne, został uwłaskawiony przy przybyciu Najj. Pana do Pesztu.

— Przy wyborach w Karyntji zdarzył się w pewnym miasteczku arcykomiczny wypadek. Walczyli tam między sobą bardzo zaciebie dwa stronnictwa, z których każde chciało swego kandydata przeprowadzić. W końcu okazała się ku wielkiemu umartwieniu obu stron, równość głosów. Przypominają sobie wreszcie, że jest jeszcze kowal w miasteczku, który nie głosował. Wyprawiają więc do niego deputację z prośbą, by głosował. Kowal jednak — pijany jak zawsze — oświadcza, że będzie głosował ale pod warunkiem, że przez dwa tygodnie z żadnej karczmy go nie wyrzucą. Nareszcie z wielką dumą, jako człowiek, od którego głosu zależy los kraju — udał się do sali, i przeważał szalę wyboru.

— W Sadykirzu, w powiecie Pułtuskim w kongresowej Polsce, wdarł się 30. stycznia wilk wściekły na podwórze tamtejszego strażnika leśnego F. Chmielewskiego, gdzie napadłszy na żonę tegoż, zagryzł ją na śmierć, przybyłych zaś jej na pomoc, męża, córki i syna, pokaleczył niebezpiecznie, poczem wybiegłszy z podwórza, napadł na przechodzącego włościanina, którego również pokaleczywszy, zabity został prz. z tegoż siekierą.

— W Rewlu (w Infantach) znajduje się jeden z najprzykładniejszych zakładów dobroczynnych, jakichby wszędzie życzyć należało. Utrzymuje on dla ubogich kuchnię, oraz skład wszelkiego rodzaju żywności i dziennego utrzymania, tj. drew, świec, soli itp. na sprzedaż cząstkową, po najniższych ile być mogą, cenach. Jakkolwiek sprzedaż ta może się odbywać i odbywa się za gotowe pieniądze, zarząd zakładu stara się obok tego inną wprowadzić praktykę, której oryginalność i pożyteczność zasługuje na rozgłos i naśladowanie. Sprzedaje marki swego wybiecia pomiędzy najbiedniejszymi w tym celu, aby były dawane żebrzącym ubogim zamiast drobnej monety; za te marki można dostać w zakładzie dobroczynnym wszystkiego, co tylko w nim jest do nabycia. Niepotrzebujemy dodawać, iż trunków zakład nie sprzedaje. Ubogi więc niesie marki za jałmużnę otrzymane prosto do zakładu i tam dostaje za nie wszystkiego, czego zażąda; lada-co zaś, żebrzący z rozpróżnienia i rozpicia, znajduje trudność w ich spieniężeniu, przyczem konieczne i kompromitować się musi.

— „Gaz. Kub.“ donosi, że w stanicach 2giej brygady nad Kubanem, pojawiło się mnóstwo myszy, które pożarły zboże i ogrodowiznę, a w stertach w miejscach ziarna pozostały tylko otręby w snopach. Nawet w mieszkaniach niszczą te szkodniki wszelkie produkty i odzież ludzką.

— Piszą z Paryża: Portret generała Dembińskiego, malowany przez Rodakowskiego, niezawodnie jeden z najcenniejszych portretów, jakie wydało nowoczesne malarstwo, a który tak chlubne imię zjednał polskiemu artyście, nabył w tych dniach za sumę 8000 fr. hr. Ksawery Branicki. Pan Branicki nabył także dawniej od tego artysty obraz, przedstawiający Janą III. przyjmującego posłów austriackich, błagających króla, aby na odsiecz Wiednia pospieszył.

— W Paryżu krąży petycja wystosowana do senatu i żądająca formalnie ustanowienia podatku od osób bezzennych. Krok ten przedsięwzięty został przez Katonów obojg płeć, których widok obyczajów paryskich razi do głębi serca. Rozpatrzyli się oni w statystyce. I o czem przekonali się? Oto o tem, że związki małżeńskie zmniejszają się z każdym dniem w zastraszającej progresji. Na prowincji ojcowie i matki starają się o to, ażeby młodzież zawierała związki małżeńskie; lecz w Paryżu na ludność dwumiljonową, małżeństwo stanowi już tylko wyjątek. Nieunikniony i naturalny ztąd skutek taki, że beżennstwo aklimatyzuje się na gruncie francuskim, tak samo jak zaaklimatyzowali się na nim fotografii i skandale sądowe. Dla tych to powodów ojcowie rodzin dopominają się o ustanowienie podatku od osób bezzennych. Ztąd wielki popłoch pomiędzy złotą młodzieżą: jeden z członków Jockey-Klubu zapytał swego przyjaciela: Powiadają, że zostaniemy opodatkowani jak psy? — Ale gdzież tam, odpowiedział tamten, gorzej jeszcze będzie z nami, gdyż opodatkują nas dziesięć razy wyżej.

— Król włoski pod Florencją ma wille, do której codziennie z małym orszakiem gwardji się udaje. Mając wyborne konie, wyprzedza zwykle swój orszak czasem o całe pół mili. Otóż niedawno napadli go po drodze bryganci, a że gwardja była w znacznym oddaleniu, musiał się tedy wykupić. Gdy gwardja nadeszła, bryganci już się rozprószyli.

— Ostatnich dni lutego zmarli za granicą: Józ. hr. Mycielski, w Rokosowie w W. ks. poznańskim; w Paryżu Zygmunt kr. Krasiński, syn niegdyś Zyg. hr. Krasińskiego; w Dreźnie Julja z Orzeszków Mierzejewska, wdowa po marszałku szlachty i sławnym bo-

taniku; w Londynie Jan Czyński, wychodźca z roku 1831; w Petersburgu Maksymiljan Faworski, radca stanu, profesor akademji medyczno-chirurgicznej; w Goślicach w Lubelskiem Antoni Klimkiewicz, półkownik gwardji grenadierów b. wojsk polskich. — W Krakowie zakończył życie August Stefko, niegdy kapitan artylerji b. wojsk polskich, licząc lat 79.

**Teatr.** Zapowiedziane wczoraj „Czuli krewni“ komedja i „Mąż za drzwiami“ operetka, dla słabości pani Szymańskiej i Majeranowskiej zastąpiono komedją p. n.: „Dziwne przykazanie“. Wykonanie i gra wszystkich artystów były pełne życia i komiki, która z naturalnych wypływała sytuacji. P. Nowakowska w roli Paoli, gra swoją żywą i pełną humoru przyczyniła się nie mało do rozweselenia publiczności, niemniej i p. Wilkoszewski w roli Larosiera, wtórował jak zwykle gra gietką i lekką; za mało tylko okazał rozpacz w chwili, gdy tylu zbrodniami ujrzał obarczone sumienie, a wtedy scena z mniemanym nieboszczykiem pod stołem byłaby nie równie większą wywołała w widzach wesołość. Linkowski i Nowakowski grali wybornie, toż samo p. Hubertowa i p. Dębicki; żałować jedynie należy, że publiczność tak niechętnie zebrała się na to przedstawienie. Główną tego przyczyną był zapewne wieczór muzyczny, który o tej samej porze odbył się w sali ratuszowej; czemu należałoby na przyszłość zapobiedz.

W przyszły poniedziałek przedstawioną będzie po raz pierwszy opera w 4 aktach z muzyką Moniuszki p. n. „Halka“.

## Gospodarstwo i przemysł.

— W Zjednoczonych Stanach Ameryki niejaki Jerzy Prabody — znany z swych bogactw, ale i dobroczynności zarazem, przeznaczył dwa miliony dolarów na cele wychowania młodzieży bez różnicy stanu i pochodzenia.

— Świeży dowód potęgi Stowarzyszenia dało w Paryżu Stowarzyszenie wzajemnej pomocy robotników fabryk brązu. Niska płaca, którą ich właściciele fabryk uciskali, spowodowała robotników tych do założenia stowarzyszenia, do którego kasy każdy tygodniowo płacił 25 cent. W krótkim czasie urosł z tego kapitał 25.000 franków, przynoszący znakomity procent, a ztąd i pomoc członkom tegoż.

— W Poznaniu zawiązało się Stowarzyszenie ku ulepszeniu chowu owiec w Poznańskim. Prezesem tegoż obrano H. Szczawińskiego, wiceprezesem J. Mielżyńskiego, a sekretarzem i skarbnikiem zarazem K. Chłapowskiego.

— Temi dniami zjadą się w Manheimie pełnomocnicy rządów bawarskiego, badeńskiego i heskiego, ażeby obradować nad wspólnymi środkami przeciwko szerzeniu się zarazy bydła.

— W zeszłą niedzielę mieliśmy 40 męczenników. Utrzymuje się u nas wiara, że jeżeli w dniu tym jest mróz, będzie jeszcze 40 przymrozków; otóż istotnie nastąpiły od poniedziałku dotkliwie mrozy, dochodzące do 14 stopni. Jeżeli zatem przysłowia nasze istotnie się ma ziścić, to nie dobry to horoskop dla naszych gospodarzy.

— Z powodu nieurodaju, jakim w roku ubiegłym dotknięte zostały nawet najżyźniejsze okolice Węgier, i nędzy, jaka z tego powodu powstała, zarządzone zostały w całej monarchji składki na wsparcie ludności Węgier.

— W Pradze przedsięwzięto próby wywozu bydła opasowego do zachodniej Europy. Ponieważ galicyjskie bydło odchodzi do Pragi, przeto zapewne i galicyjscy producenci i handlarze wezmą udział w tem przedsiębiorstwie. Koszta transportu bydła rogatego wynoszą od całego wagonu (w którym przesyłający może umieścić tyle sztuk bydła, ile mu się podoba) z Pragi do Frankfurtu 125 złr.; z Pragi do Moguncji 132 złr.; a z Pragi do Forbach 162 złr. Koszta transportu opłaca



się przy oddaniu bydła. Do każdego 3 wagonów do-  
dany jeden poganiacz, ma wolny przejazd.

— Handel zbożowy na targowicy lwowskiej mało  
jest ożywiony. Prócz wywozu na rachunek dawniejszych  
umów, popyt za granicą ustał zupełnie. Tylko owies  
zakupują do Szlązka pruskiego, którego wywieziono w  
tygodniu około 3500 cetnarów.

— Lwów, 15. marca. Na dzisiejszym targu no-  
towano następujące ceny: miec pszenicy 4.88, żyta 3.05,  
jęczmienia 2.20, owsa 1.38, hreczki 2.67, grochu 3.10,  
kartofli 1.33, cetnar siana 1.10, słomy okłotowej 69 c.,  
pasznej 1.00, sąg drzewa łupan. bukowego 10.27, osno-  
wego 8.77, funt masła 48 c., funt smalcu 48 c., mas  
wódki 30° 35 c., mas wódki 18° 80 c.

### Część urzędowa.

[Dokończenie].

Uzgodnienie podług postanowień punktu  
9. cesarskiego rozporządzenia pozostaje ważnem  
dla wszystkich wyżej wymienionych uczniów także  
w razie, jeźliby w ciągu najbliższego roku po  
ukończeniu nauk zostali wcieleni do armji, dla  
doktorantów zaś i kandydatów do zawodu nau-  
czycielskiego przy gimnazjach i szkołach real-  
nych, także jeszcze przy wcieleniu w najbliż-  
szych dwóch latach kalendarzowych, wszakże  
pod warunkiem, jeźli pierwsi rocznie przynaj-  
mniej jeden ścisły egzamin złożą, drudzy zaś  
w drugim roku kalendarzowym przedłożą świa-  
dectwo uzdolnienia na nauczyciela.

Do równego uwzględnienia co do urlopu  
mają prawo także ci, którzy w jakimkolwiek  
krajowym publicznym, lub prawem publiczno-  
ści uposażonym zakładzie naukowym jako  
uczniowie prywatni są zapisani i tamże egza-  
mina składają; tudzież, którzy uczą się w ta-  
kich zagranicznych zakładach naukowych, które  
wystawiają świadectwa ważne w państwach  
austriackich, jeźli obie wyżej wymienione kate-  
gorje przedłożą co do swego zachowania się  
dyscyplinarnego i postępu w naukach takie  
dowody, jakich co do pierwszych wymaga się  
od uczniów publicznych, a co do drugich od  
uczących się publicznie w kraju studentów tych  
kategorji.

Frekwentanci tylko, którzy nie należą  
do rzeczywistych uczniów, nie mają prawa do  
będącego w mowie uwzględnienia.

f) Właściciele większych przedsiębiorstw  
przemysłowych i handlowych mają przedłożyć  
potwierdzenie kompetentnej władzy przemysłowej,  
że to przedsiębiorstwo wedle mającej się  
wymienić wysokości ich podatku zarobkowego  
należy do tej kategorji, że ich obecność po-  
trzebną jest do dalszego prowadzenia przed-  
siębiorstwa.

g) Właściciele odziedziczonych gospodarstw  
wiejskich muszą złożyć następujące dowody:

- że gospodarstwo wystarcza na samoistne  
utrzymanie familji złożonej z pięciu osób,  
i nie przewyższa czterokrotnej sumy  
takiego dochodu;
- że starający się o urlop jest właścicielem  
tegoż gospodarstwa;
- że otrzymał je w drodze dziedzictwa (po  
rodzicach, dziadkach, krewnych ubocznej  
linji lub obcych); nakoniec
- że zwyczajnie przemieszkują w tem go-  
spodarstwie i sam prowadzi jego zarząd.

Co do warunków a) i d) należy przed-  
łożyć ułożone wedle wzoru dodatku 4. pisemne  
potwierdzenie zwierzchności gminnej i dwóch  
przysiężnych członków rady gminnej.

Dowód co do b) ma być dostarczony wy-  
ciągiem z księgi gruntowej, a gdzie księgi  
gruntowe nie istnieją, wraz z dowodem t. j.

c) dokumentem przyznania, a gdzie i tego  
dawniej nie wydano, książeczką podatkową i  
potwierdzeniem przełożonego gminy.

O żądaniu przyzwolonego w punkcie 9.  
ces. rozporządzenia trwałego urlopu, jeźli obo-  
wiązany do stawienia się został wcielony do  
armji, orzekać będzie natychmiast komisja  
asenterunkowa podług postanowień ustawy  
rekrutacyjnej co do orzeczeń komisji uwalnia-  
jącej (§. 37. Urzęd. instr. do ustawy względem  
uzupełnienia armji).

Jeźli zaś orzeczenie nie może zaraz na-  
stąpić, natenczas zarządza komendant okręgu  
rekrutacyjnego (lub zastępcę) tymczasowe  
puszczenie na urlop wcielonego, i to orzecz-  
nie wyda władza asenterunkowa, jeźli po prze-  
prowadzonej w drodze pisemnej wymianie zdań  
z komendą okręgu rekrutacyjnego przyjdzie do  
skutku porozumienie się.

W razie przeciwnym zaś przedłoży się  
sprawę obu stronom rządowi krajowemu do osta-  
tecznego rozstrzygnięcia.

Przeciw orzeczeniu komisji asenterunkowej  
dozwolony jest dotyczącym osobom rekurs do  
rządu krajowego w przeciągu dni 14st; prze-  
ciw wyrokowi obudwu rządów krajowych nie ma  
żadnego rekursu.

Wymienionych pod a), b), c), d), e), f)  
i g) (punkt 9. cesarskiego rozporządzenia), jeźli  
domagają się oni uwzględnienia co do urlopu  
z przedłożeniem oznaczonych dokumentów, i  
jeźli im to uwzględnienie przyznane zostanie,  
należy przydzielać zwyczajnie do wojsk pieszych  
(piechota i strzelcy), i puszczać na urlop zaraz  
z placu asenterunku. Z równem uwzględnieniem  
co do urlopu mogą być przydzielani uczniowie  
wyższych szkół realnych i technicy pod e), jeźli  
się starają o to, także do artylerji i inżynierji,  
a młodzi, którzy metodycznie umia jeździć konno,  
do kawalerji.

Zwoływanie urlopników tych kategorji  
dla wojskowego kształcenia ich, a względnie na  
musztry będzie podług osobnych przepisów ure-  
gulowane, i poczyni się także zarządzenia,  
ażeby wspomniane ćwiczenia wojskowe urlop-  
ników mogły odbywać się u korpusu wojska,  
stacjonującego w miejscu ich nauk lub stałego  
pobytu albo najbliższej tegoż, a nadto, ażeby ani  
wykształcenie wojskowe ani też służba cywilna  
lub postęp nauk, a względnie stosunki powo-  
łania i zarobkowania stale urlopowanego nie do-  
znawały żadnego uszczerbku.

Tym urzędnikom, którzy dotąd podług  
§. 18. do 13. i 14. ustawy względem uzupeł-  
nienia armji byli uwolnieni od obowiązku wsta-  
pienia do armji, na mocy zaś cesarskiego roz-  
porządzenia a względnie podług dekretu wyso-  
kiego ministerstwa z 9. stycznia r. b. L. 429  
dla tego ani uwolnieni ani też stale urlopo-  
wani być nie mogą, ponieważ dla ich posad  
służbowych nie wymaga się wykazania ukoń-  
czonych nauk prawnych i politycznych. i po-  
niem że przysłuży im także uwolnienie z po-  
vodu zawartego przedtem małżeństwa, będzie  
wyjątkowo przyznany stały urlop, postanowiony  
w punkcie 9. ces. rozporządzenia, jeźli ich  
mianowanie nastąpiło jeszcze przed dniem, wspo-  
mnionym w punkcie 2. wyżej przytoczonego wy-  
sokiego dekretu.

Do §§. 77 i 78 instrukcji urzędowej nad-  
mienia się, że wobec tej okoliczności, iż wszyscy  
obowiązani do stawienia się a uznani zdatnymi  
ze wszystkich 3. klas wieku mają być bezwa-  
runkowo wcieleni do armji, nie potrzeba do  
stawień w drodze rekwizycji oczekiwać dopiero  
rezultatu losowania, lecz że takie stawienia  
mają być zarządzane zaraz z rozpoczęciem pe-  
rjodu powszechnego stawienia się (punkt 1.).

Również znajdujący się za granicą obo-  
wiązani do stawienia się z tych 3. klas wieku  
mają być także przed nadejściem wiadomości  
o wypadku losowania stawieni przed najbliższą  
komisją asenterunkową i w razie zdatności wcie-  
lani do armji.

Jeźli mężczyzna będący w wieku obowią-  
zanym do stawienia się:

- zmienia stałą siedzibę lub przynależność  
do gminy;
- żąda dokumentu do podróży w kraju  
lub za granicę, książki wędrownej, książki  
służebnej i t. d.;
- prosi o koncesję na przedsiębiorstwo prze-  
mysłowe lub o certyfikat przemysłowy;
- stara się o umieszczenie w służbie rzą-  
dowej lub w płatnej służbie komunalnej;
- zamierza się ożenić, i
- podaje o pozwolenie wychodźstwa. — ma  
władza tam, gdzie przysłuży jej w tym  
względnie prawo orzekania lub nadawa-  
nia, śledzić w listach zaciągowych ze  
wszystkich lat obowiązku stawienia się  
dotyczącego petenta, a względnie u przy-  
nałężnej władzy rekrutacyjnej wybadać,  
czyli i w jaki sposób proszący w prze-  
bytych klasach wieku uczynił zadość swemu  
obowiązkowi wstąpienia do armji.

Jeźli przytem pokaże się, że proszący  
nie dopełnił obowiązku stawienia się w tej lub  
owej klasie wieku, natenczas potrzeba dokładnie  
wybadać, czy na nim czy na kim zresztą cięży  
wina przy tem, i w miarę okoliczności zarzą-  
dzać potem niezwłocznie prawne postępowanie  
co do uzupełniającego losowania i stawienia do-  
tyczącej osoby.

W tym celu ma w tych wypadkach tego  
punktu, gdzie zachodzi czynność urzędowa  
gminy, przełożony przynależnej gminy zawiad-  
omić o tej czynności urzędowej swoją zwierz-  
chniczą władzę polityczną.

Kto dopełnił już swego obowiązku służby  
wojskowej, i chce jako zastępcę zaciągowy wsta-  
pić do armji za swojego brata powołanego do  
stawienia się, ma wystarać się o pozwolenie  
na to u swojej politycznej władzy rekrutacyjnej  
przed stawieniem się w okręgu.

Obowiązkiem władzy rekrutacyjnej jest,  
sprawdzić tożsamość osoby i zarządzić stawienie  
zastępcy przed komisją asenterunkową.

W dowód dopełnienia obowiązku służby  
(w linji i w rezerwie) ma być przedłożony abszyt  
komisji asenterunkowej.

Jeźli inne przepisane prawem warunki  
są dopełnione, ma w razie zdatności nastąpić  
asenterowanie pod numerem losu zastąpionego  
brata, i w liście zaciągowej ma być przy tym  
ostatnim akt dopełnionego zastępstwa należycie  
zapisany.

Pozwolenia na zastąpienie służącego w ar-  
mji i na uwolnienie tegoż ze związku woj-  
skowego, udziela ta komenda jeneralna, na któ-  
rej obręb przypada przynależność jego.

Jeźli przeciw pozwoleniu nie zachodzą  
żadne trudności, zarządza jeneralna komenda  
asenterowanie zastępcy z oznaczeniem obowiązku  
służby, który tenże ma objąć.  
Temu, który zastępuje swego brata, powoła-  
nego do stawienia się, nie przysłuży wolność  
wyboru korpusu wojskowego.

Ubiegający się o zastępstwo za swego  
brata służącego w armji, ma być zwyczajnie  
asenterowany do tego korpusu wojska lub do  
tego zakładu armji, z którego uwalnia się jego  
brata; jednak wolno jeneralnej komendzie ze  
względu na znakomite, może szczególnie uzdol-  
nienie zastępcy, dopuścić wyjątku z tej reguły.



Ubiegający się o zastępstwo, który w ciągu swojej służby nie zachowywał się dobrze, nie może być przypuszczony do zastępstwa.

W razie, jeżeli żołnierz ukończył swój obowiązek służby w armii, ale nie otrzymał jeszcze abszytu, lub po dopełnieniu obowiązku w rezerwie milcząco dalej służy, należy z podaną do jeneralnej komendy prośbą jego o dozwoleństwo zastępstwa za swego brata postępować w taki sam sposób.

Ze względu na okoliczność, że nowy podział okręgów rekrutacyjnych nie zgadza się z zatwierdzonym podług rozporządzenia wysokiego ministerstwa z 23. stycznia r. b. przez Najj. Pana, i od dnia 28. lutego r. b. wprowadzonym w życie nowym podziałem całego kraju koronnego na powiaty polityczne, lecz tylko z dawniejszymi okręgami politycznymi urzędów powiatowych, podług których przedsiębrane były dotychczasowe przygotowania rekrutacyjne, poleca się równocześnie nowym politycznym władzom powiatowym, ażeby dotychczasowe czynności uzupełnienia armii, to jest: układanie list zaciągowych, losowanie, stawianie, załatwianie prośb o stały urlop, spisywanie obowiązanych do służby wojskowej, którzy nie stawili się przed komisją asenterunkową, tudzież uzupeł-

niające stawiania obowiązanych — przedsiębrały podług dotychczasowych okręgów rekrutacyjnych, t. j. podług dotychczasowych powiatów politycznych §. 41. instr. urzęd. do ustawy o uzupełnieniu armii także dla tych dotychczasowych władz powiatowych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. lutego 1867.

Konkursa. Posada rady przy sądzie krajowym we Lwowie (1890), term. pod. do 20. kwietnia; — posady akcesisty w lwowskim okręgu pocztowym (400 złr.), term. pod. do 20. kwietnia; — posada nauczyciela przy głównej szkole w Dolinie (357 złr.), term. pod. do 10. kwietnia.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 16. lutego.		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski		6	02	6	0
Dukat cesarski		6	04	6	14
Półimperjał rosyjski		10	56	10	73
Rubel srebrny rosyjski		1	97	2	04
Rubel papierowy rosyjski		1	70	1	73
Talar pruski		1	89	1	93
Galic. listy zastaw. w. a.		75	78	76	60
Galic. listy zastaw. m. k.		79	58	80	43
Galic. obligacje idemniz.		68	88	70	—
Pożyczka narodowa		69	50	70	50
Akcje kolei żelaz. galic.		218	50	221	50
" " czerniowieckiej		180	50	184	—

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. lutego.

	złr.	kr.
5% Metaliki	59	75
5% Pożyczka narodowa	70	20
Losy pożyczki z roku 1860	85	70
Akcje banku wiedeńskiego	726	—
kredytowego	182	40
Londyn. 10 funtów szterlingów	129	30
Srebro	126	50
Dukat pojedynczy	6	08

### TEATR POLSKI.

Dziś dnia 18. marca 1867

pierwszy raz:

**H A L K A**

Opera w 4 aktach, słowa W. Wolskiego, Muzyka Stanisława Moniuszki.

OSOBY:

Stolnik	P. Brodzki.
Zofia, jego córka	Pna Rudkiewiczówna.
Janusz	P. Koncewicz.
Dziemba, poufny Stolnika	P. Zaremba.
Jontek, góral	P. Wojnowski.
Halka	Pna Kwiecińska.
Dudziarz	P. Bąkowski.
Goście ze szlachty, drużby, druchny, wieśniacy, górale, górali, służba Stolnika. Rzecz dzieje się w przeszłym stuleciu.	

## O g ł o s z e n i a .

### Gazeta przemysłowa.

Prenumerata roczna 6 złr. — półroczna 3 złr. w. a. 79-1-? Rocznik 1866 kosztuje 5 złr. w. a.

Biuro Redakcji w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 230, przyjmuje prenumeratę na „Gaz. Rol. War. rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. w. a. i na „Opiekuna Domowego“ rocz. 7 zł. 20 półroc. 3 zł. 60 c.



Nieomyślne i prędkie wytopienie

### Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena fiaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. **Kostantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Ruckera i Piotra Mikolasza**; w Tarnowie u **Józefa Jana i H. Koki**. 23-8-0

### Następujące broszury można u podpisanego dostać

(po niższych cenach — dokąd jeszcze zapas wystarczy.)

Obleżenie i zburzenie Jeruzolimy przez Tytusa z mapą ziemi św. 2 zes.	30 cent.
Jan Bielecki poemat Słowackiego z rycinami	15 „
Plany Słowian południowych	10 „
Wilja Bożnego narodzenia powieść J. Dzierżkowskiego	30 „
Przybłęda, komedia w 4. aktach	30 „
Obrona Sokołowa, poemat z rycin. (komis.)	40 „
Bajki dla dzieci, z wielu rycinami	15 „
Systematyczny układ ustaw we względzie myt drogowych, mostowych i przewozowych	10 „
Imionospis poległych w powstaniu 1863 i 1864, z wielu drzeworytami	50 „

Są jeszcze i kompletne roczniki Przyjaciela Domowego z lat 1865 i 1866. Rocznik pojedynczy kosztuje 3 złr. albo oba razem 5 złr. — Dla czytelników gminnych i ludzi pracy — tylko 4 złr.

Zamówienia z prowincji czynią się listownie, wskutek których przesłanką odbędzie się natychmiast za zaliczką pocztową.

**Hipolit Stupnicki,**  
wydawca.

Lwów d. 18. lutego 1867

## Patentowy Union - Rewolwer.

Rewolwer ten, wynaleziony przez nas, a sporządzony podług nowego systemu, uznana przez komisję techniczną znawców za jedyny w swoim rodzaju. Obecnie zdolen on jest zwrócić na siebie uwagę wszystkich miłośników i potrzebujących broni, tudzież wyrobić sobie wszędzie szybko wstęp, ile że wszystka broń strzelnicza dawniejszego systemu z powodu lichej przydatności straciła wszelką wartość, a natomiast jedynie i wszędzie wchodzi w używanie broń odtylecowa. Rewolwer nasz lekki i elegancki co do formy, posiada ten nadar cenny przymiot, że jego komora walcowa nie jest ani lutowaną ani śrubowaną, lecz stanowi jedno i nierozdzielne ciało, wolne od niebezpieczeństwa pęknięcia. Różni też urządzenie na naboje jest tego rodzaju, że do mimowolnego strzału, jakie się u innych rewolwerów niestety ciągle zdarzają, wcale tu przyjść nie może. Nakoniec można walec za prostem, bardzo szybkim poruszeniem sztyftów wyjąć, i zastąpić innym walcem nabitym, przezco można na minutę dać 14 strzałów. Każdy walec ładuje się 7 nabojami: donośność i dokładność strzału z naszej broni jest zadziwiająca. Na odległość 100 kroków strzela się z pełną siłą i niezawodnością. Całe urządzenie tego rewolweru jest bardzo proste, i czyszczenie nader wygodne. Oprócz tych wielu zalet nasze **Union-Rewolwery** mają jeszcze zaletę **osobliwszej tanioci**. Stosownie do ozdoby sprzedajemy:

Wielkie rewolwery 8 cali długie, o 7 strzałach kalibru 7 M/m sztuka 20 do 25 złr. — Małe, ozdobne rewolwery, kieszonkowe, o 7 strzałach kalibru 5 M/m sztuka 20 do 23 złr. — Walec osobny 5 złr. 100 sztuk naboików kalibru 7 M/m 3 złr. 50 cent. 100 sztuk naboików kalibru 5 M/m 2 złr. 50 cent. **Pokrowiec skórzany 2 złr.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową.

63-4-12

**J. Eigner & Comp.**

k. k. priv. Revolver-Fabrik in Wien. Skład: Stadt, Wallfischgasse Nr. 6.



## PIOTR MIKOLASCH

przy ulicy Szerokiej Nr. 9 1/4

poleca nowo urządzony skład swój, obfity we wszelkie materiały do użytku tak aptekarzy jak niemniej przemysłowców, fotografów, chemików, farbiarzy etc. etc. po cenach najumiarkowańszych; także utrzymywać będzie tenże krótki czas jeszcze skład lamp przewybornej konstrukcji Stobwassera w Berlinie, po znacznie niższych cenach. 69-4-12

Handel nasion następców Ferd. Jützke  
w Erfurcie, 55-6-6T.

Dyrektora król. prus. ogrodów w Saksonji, zawiadamia niniejszem, iż dom handlowy

pana Juliusza Grosse w Krakowie,

udziela bezpłatnie cenniki nasze i przyjmuje zamówienia z całej Galicji, które najściślej i starannie wykonane, co kilka dni za jego pośrednictwem wysyłane zostają. Wspólnosc kosztów transportu, umniejsza takowe znacznie przy pojedynczych zamówieniach.

## Stosowne podarunki na wiązanie!

Niezbędne dla szanownych pań!

## nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny do szycia.

Cena: 40 złr. z przyrządami, 50 złr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych pań na patentowane w Anglii i Francji ulubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najlepsze szycia, szwy miękusze, obrabiania najdokładniejsze, można je także urządzać do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalań. W Austrii i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają. Maszynę taką posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce daję 5letnią gwarancję i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu lat maszyn tych z największym zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takowa maszyna do każdego stołu przyśrubować można i w podróży włożona do futerału łatwo przewozić się daje. 48-12-24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH, in Wien, Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1.

— Zamówienia wysyłają się tak za przekazaniem pocztowym, jako też za gotówkę jak najrychlej. —

Wydawszy przed kilku laty dwie litografie: — Galerję królów i hetmanów polskich, przystąpiłem później do wydania nowej pamiątki, a tą jest:

## POCZET ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH PAŃSKICH

pochodzenia słowiańskiego.



Obraz ten wielkich rozmiarów, którego zarys i ugrupowanie wykonał nieodżałowany s. p. Juliusz Błotnicki, ukończył zaś niemniej umiętny artysta p. Klement, stanowiąc będzie podobnie jak dwa pierwsze, nie tylko ozdobę domów polskich, lecz także świątyń pańskich i szkółek ludowych; nie wątpię przeto, że znajdzie on większe nawet rozpowszechnienie, niż poprzednie dwie publikacje, do czego przyczyni się także przystępna cena jego, gdyż obraz ten objętości około 4 łokci kwadratowych na najtęższym papierze rysunkowym, w drodze przedpłaty kosztuje tylko 2 złr.

Po dwóch latach rytowania na kamieniu, obraz ten jest już ukończony i rozsyłać się zaczyna bież. tygodnia. Prenumerata trwa jeszcze dalej do 15. kwietnia, poczem nastąpi cena sklepowa. Zamówienia czynią się także listownie, pod adresem: Dr. Ignacy Czernyński we Lwowie, na którą przesyłane będą obrazy za przekazem należytości przez pocztę. Biorącemu 10 egzemplarzy naraz, dodawać się będzie jeden egzemplarz bezpłatnie.

Cały ten poczet Świętych Pańskich, przedstawiony jest według najwierniejszych wzorów, zasięgniętych z martyrologji i z ksiąg dziejowych, będzie przeto jednym z najpiękniejszych pomników naszej wielkiej przeszłości, jakim się żaden inny naród poszczycić nie może. Załączony drzeworyt podaje zarys tej publikacji artystycznej.

Obraz ten przedstawia: u wierzchu unoszącą się w obłokach Bogarodzicę Marię w błagalnej postaci, poniżej ugrupowanych Świętych i Błogosławionych w liczbie 66 w następującym porządku: św. Cyryl, św. Metody, św. Wojciech, św. Stanisław (Szczepanowski), św. Stanisław Kostka, św. Salomea, św. Jacek, św. Kazimierz królewicz, św. Jadwiga księżna szląska, bł. Wincenty Kadłubek, bł. Jan Kanty, św. Benedykt norbertanka, św. Bonifacy apostoł Rusi, św. Benedykt pustelnik, św. Andrzej Żorawek, św. Romuald dyktant norbertanka, św. Bruno arcybiskup mecenik, św. Aleksy metropolita kijowski, św. Roman (Borys) i św. mecenik, św. Kunegunda królowa, bł. Andrzej (Bobola), bł. Szymon z Lipnicy, bł. Helena (Olcha) księżna ruska, bł. Jan Grot biskup, bł. Ładysław z Gelnowa, bł. Jozafat (Kunciewicz) arcybiskup połocki, bł. Rafał z Proszowic, bł. Czesław, bł. Izajasz (Bonar), bł. Stanisław (Kazimierz) arcybiskup, bł. Bronisława norbertanka, bł. Lidwina z Kent, bł. Grzymisława księżniczka ruska, bł. Gasztołd biskup, bł. Florian norbertanka, bł. Michał (Gedro), bł. Konstanty, bł. Majnard biskup, bł. Piotr (Krempa), bł. Mikołaj (Gissa), bł. Gedeon biskup, bł. Anzelm mecenik, bł. Jan Prandota biskup, bł. Herman dominikan, bł. Wernika norbertanka, bł. Michał (Gedro), bł. Konstanty, bł. Jakób (Strzemie), bł. Klemens z Ruszycy, bł. Florian dominikan, bł. Nankier biskup, bł. Dorota, bł. Świętosław, bł. Jan z Dukli, bł. Wenerus biskup płocki, bł. Gaudencjusz arcybiskup, bł. Iwo (Odrowąż) biskup, bł. Świętosława, bł. Rafał (Chiliński), bł. Jan Baptysta (Dembiński), bł. Jonlanta księżniczka kaliska, bł. Iuta (Konapacka), bł. Jadwiga królowa, bł. Merkurjusz żołnierz mecenik, bł. Agnieszka zakonnica.

Na przyszły tydzień zacznie się już rozsyłka prenumerowanych dotąd obrazów. Hipolit Stupnicki. 17-1 0.

## CHEFS-D' OEUVRE de TOULLETTE,

Zaszczycony przywilejami cesarskich, królewskich i książęcych dworów, Wyszerególniony przywilejami, patentami i medalami,



Dra Béringuiera

## WYCIĄG KORONNY

(Esencja wody kolońskiej)

Orygin. flaszka 1 złr. 25 kr.

Nadzwyczajnej doskonałości — nie tylko jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, lecz jako najlepszy lekarski środek zachowawczy, pobudzający i krzepiący siły żywotne.

Med. Dr. BOUCHARDTA

## Mydło ziołowe

do upiększenia i utrzymania pici, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych, jakoteż znane z wielkich zalet w kąpielach każdego rodzaju. — W opieczutowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.



Dra Béringuiera

## środek do farbowania włosów

(w szkatułkach z szczoteczками i potrzebami do operacji taczami 5 złr. w. a.)

Za zupełnie odpowiadający celowi i wcale nie szkodliwy uznany, do farbowania włosów na głowie i brodzie, tudzież brwi we wszelkich dowolnych odcieniach.

Prof. Dr. LINDESA

## pomada w laskach

podnosi połysk, nadaje giętkość włosom, szczególnie zaś usposabia do gładkiego układania włosów według upodobania — oryginalna laska 50 kr.



Dr. BÉRINGUIERA

## olejek z korzeni ziołowych

we flaszeczkach, na dłuższy czas wystarczających 1 złr. w. a.)

wyprowadzony z najwłaściwszych do tego celu korzeni roślinnych, do utrzymania wzmocnienia i upiększenia włosów na głowie i brodzie służący, jako też zapobiegający tworzeniu się parpi i kołtunów.

Dra RUIN de BOUTEMARDA

## pasta do zębów

w 1/4 i 1/2 paczkach po 70 i 35 kr.

Najtańszy, najdogodniejszy i niezawodny środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł, zarazem nadaje otworowi ust nadzwyczaj dobroczynną świeżość.



## Balsamiczne mydło oliwne

jako codzienny Jagodnie działający środek do mycia, nawet dla najdelikatniejszej skóry dam i dzieci, za najspokojniejszy polecany; — paczka oryginalna 35 kr

Dra Hartunga olejek z kory chin,



wywar z najlepszej kory chin w połączeniu z balsamicznymi olejkami do konserwowania i upiększenia włosów: (4 85 kr.)

Dr. Hartunga

## Pomada z ziół,

z wzniecających, pożywnych soków i korzeni roślinnych do przyróżenia i ożywienia porostu włosów: (4 85 kr.)



Wyszerególnione tu, niektóre z tych zaszczytnie są znane z doskonałych swych własności artykuły pod zaręczeniem prawdziwości

dla Lwowa wyłącznie są w zapasie u panów:

J. F. Kleina wdowy i Gebharda, Bonifacego Stillera, w aptece Zygmunta Rukera niegdys Tomanka u Frydryka Szubuta, w aptece A. Berlinera dawnie Lanerego i Piotra Mikolascha; jakoteż w innych znanych składach w Galicji.



# KARTA POLSKI

w granicach z r. 1772.

## i krajów ościennych

nowe poprawne wydanie

ze szczególnym oznaczeniem kolei żelaznych w ruchu i w budowie będących, gościnieców pocztowych, linii telegraficznych, rzek spławnych, miejsc kąpielowych, źródeł nafty i t. p. według najnowszych i najdokładniejszych podań statystycznych przez J. Osieckiego skreślona — **wyszła właśnie z pod prasy.**

Kraje ościennie tej mapy obejmują miasta: **Petersburg, Kopenhage, Berlin, Drezno, Wiedeń, Jassy i Odessę**, a zatem przedstawiają przestrzeń od Bałtyku do Czarnego morza. 4-5-0

Odnaczenia historyczno-geograficzne czynią tę kartę niezbędną dla użytku młodzieży w szkołach i zakładach naukowych, zaś wyż wymienione komunikacje lądowe i wodne dla podróżnych po kraju i za granicą.

Mapę tę nabyć można w **Wydawnictwie „Dziennika lwowskiego”**, egzemplarz kolorowany wytwornie, oprawny, po 2 złr., 10 egzemp. nieoprawnych 12 złr.

W całej monarchji, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

## SKŁAD UBIORÓW Leopolda Kellera w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 3. I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego placu, przy rogu placu Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męskie suknie własnego wrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

### Zupełny ubiór wiosenny 12 złr.

**Wierzchnie surduty** według najeleganckiego fasonu i we wszystkich kolorach

### 8 złr.

Surduty wiosenne . . . . .	od 5 do 25 złr.
Surduty wierzchnie . . . . .	8 — 30 „
Ubiory wiosenne . . . . .	12 — 36 „
Ubiory letnie . . . . .	10 — 26 „
Surduty myśliwskie . . . . .	6 — 25 „
Szlafroki . . . . .	7 — 26 „
Fraki i surduty . . . . .	14 — 28 „
Surduty dla kszęży . . . . .	16 — 28 „
Spodnie . . . . .	4 — 14 „
Kamizelki . . . . .	od 2.50 — 8 „

Zamówienia z prowincji będą pod zaręceniem nartelebkiej wykonywane podług przesłanej miary szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku, a suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem ziemnionie lub przypadająca za nie nateleżytość zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie, a na pisemne zapytania odpowiedź udziela się franko. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia.

Ze względu, że wszystkie moje towary zakupuję za gotówkę, i że stoję w stosunkach bezpośrednich z pierwszymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, oraz na podstawie mojej stałej zasady, aby wszystkim wedle najlepszego sumienia obsłużyć, ośmielam się odezwać do zaufania Szanownej Publiczności, gdyż szczególnie mojem będzie zadaniem, jak najlepiej odpowiedzieć wszystkim żądanom.

**Leopold Keller w Wiedniu.**

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. Stock, naprzeciw pałacu arcybiskupiego, na rogu placu Św. Szczepana. 77-1-30

# ANTONI HALSKI.

## Skład wyrobów stalowych i metalowych angielskich

Nr. 31 plac Katedralny,

poleca Szanownej Publiczności w najlepszych gatunkach narzędzia i wszelkie przyrządy do potrzeb domowych, gospodarskich, rzemieślniczych, ogrodniczych, chirurgicznych — serwisy do herbaty i kawy z chińskiego srebra i metalu, piły trzeczne i poprzednie pilniki, noże do sieczkarni maszynowych i ręcznych, patentowane dzwony kościelne stalowe i różne najdrobniejsze wyroby stalowe — oraz

**Herbatę najlepszą świeżą otrzymałem, funt po 3, 4 i 5 złr.**

Zamówienia z prowincji uskutecznią się.

A. Halski.

75-1-4

# Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwanym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, goścem itp. i tak zwanym rwem bolesnym „tic douloureux“ dotknięte, w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksie, ból zębów i głowy cudownie odciąża, w skorbacie zastępuje wszelkie najbardziej zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najsukieczniejszym, ząd dla swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy, złożone w każdym głównym składzie.

Jako środek higieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartej części z wodą, nie tylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia, szczególnie tak zwanego pruchnienia, zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia. W kurczach żołądka najgwałtowniejszych, w objawach choleryny a nawet cholery, i wszelkich gwałtownych rozwoleń i wymiotach, z najlepszym skutkiem używa się.

Opis używania załączony jest przy każdej flasce. Kroplami na gorącą łąpatkę puszczały, najprzejmniejszą woń wydaje.

Flaszeczka balsamu dla Galicji i całej monarchji Austriackiej kosztuje **1 złr. 50 c.**, dla Niemiec **1 tal. pr.**, — dla Rosji, Mołdawji i Wołoszczyzny **1 rub. sr.**, — dla Anglii **3 szyl.**, — dla Francji **4 franki**, — dla Turcji **20 piastrow**, — dla Ameryki **1 1/2 dolara**.

### Skład główny utrzymują:

We Lwowie: Adolf Berliner, (dawniej Laneri), P. Mikolasch apt., Z. Rucker (dawniej Tomanek) i Bonifacy Stiller. W Altonii: Priester, w Arad J. Szarka, Karol Ring i J. Tedeschi; w Baja B. Pollermann apt., w Bescerke Kellner i Heydeger apt., w Bernie Schotola Kropatschek, w Bielsku Johany apt. pod czarnym orlem; w Bukareszcie G. Graew i D. Kozma; w Czerniowcach I. Schnürch; w Debreczynie F. Götl i E. Borsos; w Essing S. Bes-haty, w Pięciukościolach F. Kunz apt., w Gracu J. Purgleithner & J. Eichler, w Grosswardein J. Molnar, w Gallacu (Gallatz) J. A. Cikierski, w Jassach Kakonya, w Hamburgu L. J. Mayor i Gotthelf Voss, w Hermansztadzie Zöhrer, w Jassach Immervoll, w Krakowie J. J. hn, J. N. Walter i apt. pod „Barankiem“ W. Redyka (dawniej Mołdżińskiego); w Konstantynopolu Veliks i spółka, w Koszycach E. Eshwig, w Linzu I. E. Cielguth i syn i Hofstätter, w Lugoszu F. Kronetter; w Miskolez J. Beszornanyi w Neusatz F. Schreiber i C. B. Grossinger, w Nowym-Yorku Berendsohn, w Olomuńcu Gehrhauser, w Opawie A. Hanke, w Odessie Lemar et Kornstein, w Pansowcy H. Graf i B. D. Nikolits i sp., w Peszcie N. Törech i A. Thalmayer i sp., w Peterwardein L. C. Junginger, w Pradze J. Fürst apt. pod „Białym Aniołem“, Fragner, F. Filst, Netwicz i Vszeteczka, w Preszburgu F. Heinrici, w Rzeszowie J. Schaitter i sp., w Salzburgu I. Hinterhuber i G. Bernhold, w Sanoku J. Jaklitsch, w Semlinie A. D. Janovits, w Szedynie M. i A. Kovacs, w Temerwarze Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz, w Waszyngtonie J. Lesser, w Werschetz pan Sebastian Hercog, w Wiedniu I. D. Pohlmann pod „Złotym Jeleniem“ i F. Pleban, J. Weiss, apteka pod „Murzynem“, F. Neistein i apteka pod „Królem Węgierskim“, w Zagrzebiu Mihics.

### Pojedyncze składki mają:

W Baku R. Pock, w Berdżu M. Brettner, w Bernie E. Eder, w Białej R. Fijałkowski, w Bilsku J. Hanke i A. Stanko, w Bóbrce Czernik, w Bochni P. Niedzielski, w Bohorodczanach Krzywobłocki, w Botoszanach Frank, w Brailu E. Polaczek, w Brodach W. H. Klüber i Gomulinski aptek., w Bruck Wirtmann apt., w Brzeżanach E. Moerl i Fadenhecht apt., w Brzostku P. Zieniewicz apt., w Buczaczu Kodrebski i Kerel, w Budzie węgierskiej L. Bukacz, w Bursztynie Necki apt., w Cieszynie Schröder, w Cilly Baumbach apt., w Dembiecu J. Masłowski apt., w Dziłkowie N. Giżyński, w Efferding Bendi, w Folticzeni C. Worcel, w Frejbergu, Kosta i Bochumiński, w Freistadzie p. Schiffer, w Glinianach N. P. Helm apt., w Gródku Tomaszewski apt., w Hall K. Richter, w Hamburgu Gotthelf Voss, Louis Krüger, William et Roberts-ohn, Solcher, Brenner, w Husiatynie gal. F. Michalewicz, w Husiatynie ros. Grzybowski apt., w Igławie V. Inderka, w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jasle W. Pik, w Jaworowie Lachowicz, w Katuszu Schlössinger apt., w Katuszu Schlössinger apt., w Kamieńcu Podolskim D. Petalas apt., w Kentach S. Mrozowski, w Kolbuszowie L. Feesz, w Kolumby Kupfermana i J. Sidorowicz apt., w Komarnie Emperle, w Łozowcu A. Dobrzański apt., w Krajowy E. Ludwig, w Krakowie Dobrzański, w Krakowie Stockmar apt. pod „Złotym Słoniem“, w Kremsmünster W. Koffler, w Krośnie W. L. Chodacki apt., w Krumau J. Amort, w Krzeszowicach Stehlik, w Leżajsku Maresch apt., w Limanowej Haverland, w Lubaczowie Szankowski apt., we Lwowie Ebenberger apt. pod „Węgierską Koroną“, Torosiewicz apt. pod Cesarzem Rzymskim, apteka pod „Złotym Słoniem“, Dr. Zarzycki apt., Apteka pod „Złotym Lwem“, A. Horn, Kleina Wdowa i Gebhardt, W. Królikowski, Bachnak i A. Bogdanowicz, w Łancucie Swoboda apt., w Marburgu Bancalari apt., w Mielcu Salkowski apt., w Mościskach J. Szalbot apt., w Narolu Federbusch, w Nayamtu A. Dylski, w Oświęcimie W. Polaschek apt., w Pettau Baumeister, w Pilźnie E. Kailer i Jarosław Jeitner, w Ploeszti R. Schmekan, w Podebrad E. Hellich w Prerau A. Kramar, w Przemyślu Bayer i Nahlig, aptekarze, i Praczyński, w Przemyślanach Migdlicki apt., w Przeworsku F. Świąłski apt., w Rawie Diestel apt., w Radziechowcu A. Jaskiewicz apt., w Rozdole Kornberger apt., w Radowicach J. Schnürch, w Rozwadowie K. Marecki, w Rymanowie E. M. Burski apt., w Samborze Riedel i Kriegseisen apt., w Sączu Nowym Kesterkiewiczowa spadkobierczyni, w Sędziszowie J. Kownacki apt., w Ceniawie E. Mańkowski apt., w Skalicie Dziembowski apt., w Skalicz czes. Otto Szklenska, w Sobocie M. Hruska, w Sokalu Grott, w Sokolowie Danczak apt., w Stanisławowie W. Marewski i Stecher apt., w Stejer J. Stiegler, w Strujemniu Różycki, w Stryju E. Kornberger apt., w Strzyżowie Zajackowski apt., w Suczawie, Botisat, w Tarnopolu, A. Morawetz, w Tarnowie W. T. Wielogórski, w Turce M. Piętek apt., w Tyśmienicy Necki apt., w Unchoście J. Bareał, w Wadowicach Górecki, w Wels F. Vielguth, w Wieliczce F. J. Wontorek, w Zaleszczykach J. Kodrebski, w Zatorze S. Winnicki apt., w Złoczowie Pettesch apt. i Wolff Korkus, w Żmigrodzie W. Łagoński, w Żółkwi Krzyżanowski apt., w Żurawnie Postępski aptekarz. 44-4-P.T.

Panowie przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do fabryki tegoż ulica szeroka pod l. 554 1/2, we Lwowie.